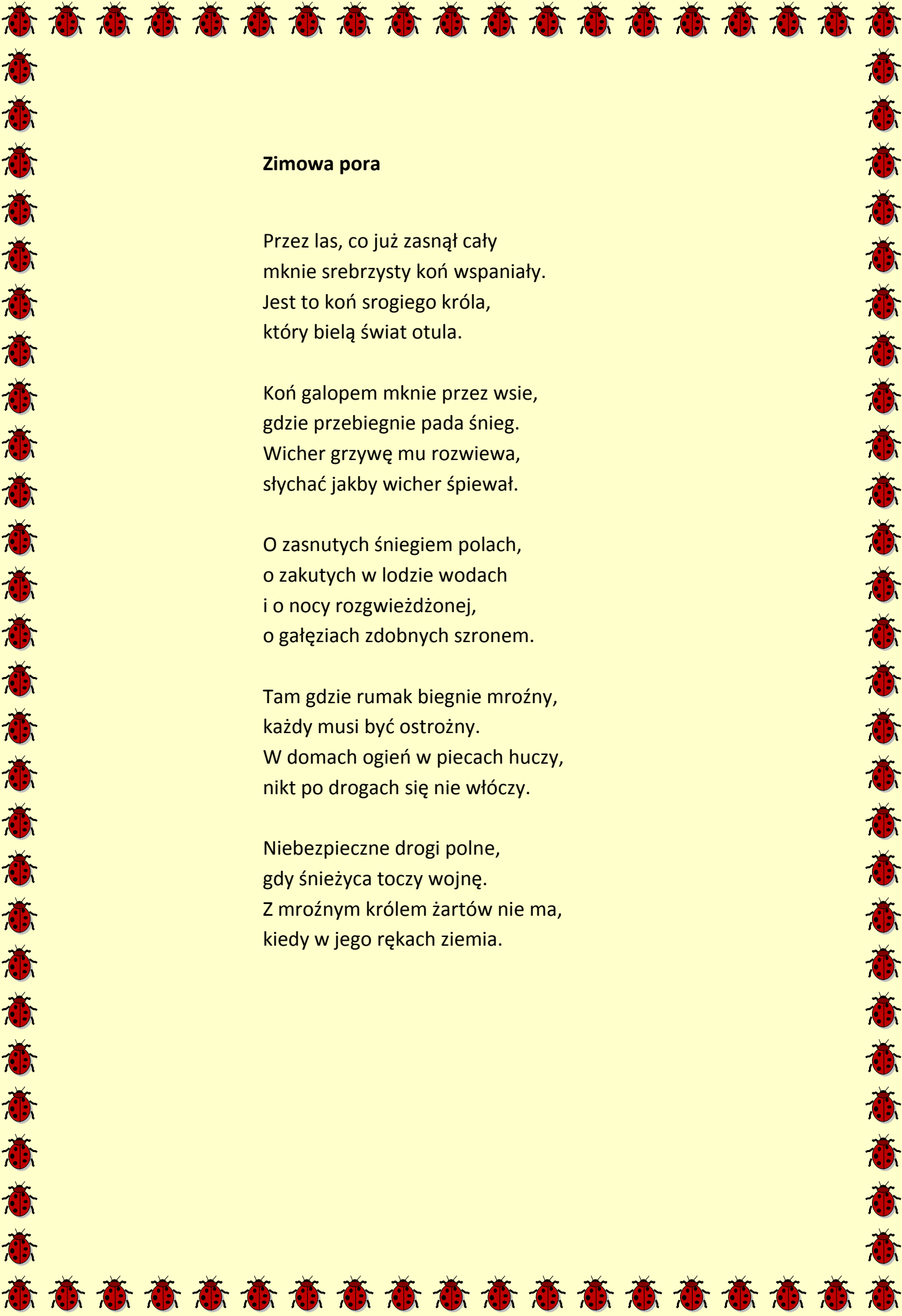




Zimowa pora

Przez las, co już zasnął cały
mknie srebrzysty koń wspaniały.
Jest to koń srogiego króla,
który bielą świat otula.

Koń galopem mknie przez wsie,
gdzie przebiegnie pada śnieg.
Wicher grzywę mu rozwiewa,
słysząc jakby wicher śpiewał.

O zasnutyh śniegiem polach,
o zakutych w lodzie wodach
i o nocy rozgwieżdżonej,
o gałęziach zdobnych szronem.

Tam gdzie rumak biegnie mroźny,
każdy musi być ostrożny.
W domach ogień w piecach huczy,
nikt po drogach się nie włóczy.

Niebezpieczne drogi polne,
gdy śnieżycą toczy wojnę.
Z mroźnym królem żartów nie ma,
kiedy w jego rękach ziemia.